

POZWÓL, ABY BÓG CIĘ ZŁAMAŁ

Jezus użył pięciu bochenków chleba, aby nakarmić tłum. Gdy je pobłogosławił, to pięć bochenków nadal było pięcioma bochenkami, a lud nadal był głodny. Tłum został nakarmiony dopiero wtedy, gdy Jezus połamał te pięć bochenków. Więc samo Boże błogosławieństwo (powołanie) nie wystarcza. Pan musi Cię też złamać, gdyż dopiero wtedy będziesz trzymać głowę przy ziemi i bez przeszkód będziesz mógł wypełnić Bożą wolę.

W 4 rozdziale Księgi Wyjścia napisano, że Mojżesz i Aaron w tym samym czasie zostali powołani na przywódców ludu Bożego. Aaron w przeciwieństwie do Mojżesza, był dobrym mówcą (Wj 4:10-14). A jednak Bóg używał Mojżesza, a nie Aarona - ponieważ to Mojżesz był złamanym człowiekiem, a nie Aaron. Bóg przygotowywał Mojżesza do tej roli przez 40 lat na pustyni - łamiąc go i oduczając bycia pałacowym władcą, aby nauczyć go bycia pasterzem. Bóg zmusił go, aby przez 40 lat żył ze swoim teściem, jako jego podwładny! To wystarczyło, aby go całkowicie złamać. Aaron nigdy nie przeszedł takiego łamania, a właśnie to czyniło różnicę między nimi.

W 32 rozdziale Księgi Wyjścia widać różnicę między skutecznością tych dwóch ludzi. Dopóki złamany Mojżesz był pośród Izraela, to lud szedł za Panem, ale gdy tylko Mojżesz się oddalił (na zaledwie 40 dni) i Aaron na chwilę został ich przełożonym, to natychmiast popadli w bałwochwalstwo i zaczęli wielbić złotego cielca. Aaron był elokwentnym mówcą, ale nie był w stanie uchronić Bożego ludu od bałwochwalstwa, ponieważ starał się ich zadowolić. Starsi zboru, którzy nie są złamani przez Boga, zawsze szukają własnej chwały i starają się zadowalać ludzi, co zawsze skutkuje tym, że Boży lud oddala się od Pana. Na pustyni wystarczył jeden złamany Mojżesz, aby przez 40 lat chronić Boży lud na ich drodze. Tak też, przez całe wieki wyglądała historia Kościoła. Bóg używał złamanych ludzi, aby na różne sposoby chronić swój Kościół.

Bóg nas łamie, każąc nam poddać się starszym. Poddanie się pobożnemu człowiekowi może nie tylko ochronić przed zrobieniem wielu głupich rzeczy, ale pozwala też uczyć się od niego mądrości. Taki człowiek może Cię ostrzec przed wieloma niebezpieczeństwami, przed którym sam stawał, a których Ty możesz nie być świadomy. Życie pod duchowym zwierzchnictwem jest tym samym, co posłuszeństwo dzieci wobec swoich rodziców. W 1 Liście Piotra 5:5 czytamy, że młodsi powinni być poddani starszym, bo Bóg daje łaskę tylko ludziom pokornym, a dumnym się przeciwstawia. W tym tkwi tajemnica otrzymania duchowego namaszczenia od Boga.

Znałem wielu wspaniałych braci, którzy tylko z jednego powodu nigdy nie otrzymali od Boga duchowego namaszczenia. Bo nie chcieli się przed nikim unizyć. Ich silna osobowość nigdy nie została złamana. Boże namaszczenie jest bardzo niebezpieczne w rękach osób, które nigdy nie zostały złamane.

Jeśli nie zostaniesz złamany, a ktoś dopuści cię do władzy, to będziesz rujnował życie ludziom i zniszczysz samego siebie. Zanim Bóg obdarzy kogokolwiek duchowym namaszczeniem, to najpierw musi złamać jego dumę.

Pozwól, że krótko opowiem o własnym doświadczeniu. Gdy miałem 20 do 30 lat, Bóg przez 10 lat pozwalał, abym był odrzucany i publicznie upokarzany przez starszych kilku zborów, którzy byli zazdrośni o moją posługę. W tych wszystkich przypadkach Pan mówił do mnie, abym był uległy tym starszym i nie sprzeciwiał się. I tak robiłem. Utrzymywałem z nimi dobre stosunki, gdy byłem w ich zborach, a także po ich opuszczeniu. Wtedy jeszcze nie wiedziałem do jakiej posługi jestem przygotowywany. Bóg łamał mnie przez wiele lat, aby przygotowywać mnie do roli zwierzchnika i nadal mnie łamie. W ciągu ostatnich kilku lat Bóg przeprowadził mnie przez kolejne doświadczenia, których nigdy wcześniej nie doświadczałem. Na przykład, przez ostatnie 10 lat byłem fałszywie oskarżany przez religijnych ludzi. Jednak Boży cel w moim życiu jest nadal ten sam. Bóg chce mnie jeszcze bardziej złamać, aby mógł mnie obdarzyć większym namaszczeniem.

Bóg łamie naszą siłę i naszą dumę, korygując nas poprzez naszych przełożonych. Prawie wszyscy wierzący bardzo niechętnie przyjmują korekty. Nawet dwuletnie dziecko nie chce się poddawać korekcie – a szczególnie wtedy, gdy jest dyscyplinowane publicznie. Kiedy ostatni raz z radością przyjąłeś publiczną korektę? Czy przyjąłeś ją chociaż raz w życiu? Jeśli nie, to nic dziwnego, że brakuje ci duchowego namaszczenia. Ludzie, którzy nie zostali złamani są zazwyczaj samotni, bo nigdy nikomu się nie poddają. Idą tam gdzie chcą i robią, co chcą. Tacy będą pracować tylko z tymi, którzy będą im posłuszni i zaakceptują wszystko, co się im powie. Bóg nie może powierzyć duchowego zwierzchnictwa takim indywidualistom, ponieważ On buduje Ciało, a nie grupę wyznawców jakiegoś indywidualisty.

Zac Poonen

Allowing God to Break us / 05.04.2020